Dodatek nadzwyczajny Cena numeru 10 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa
ul. Złota Nr. 5 m. 1.
Tel. 413-25

REDAKCJA
Poniedziałki, Środy i Piątki 10½ — 12½.

ADMINISTRACJA
Wtorki, Czwartki, Soboty 6—7 wiecz.

AKADEMIK POLSKI

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ:
Rocznie zł. 5.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 2.—

Konto P. K. O. Nr. 14166.

ZAGRANICĄ 50% drożej

Nr. 3 — 22 Lutego 1930 r. — Rok IV.

WARSZAWA — KRAKÓW — LWÓW — POZNAŃ — WILNO — LUBLIN

Przed Walnem Zebraniem Bratniej Pomocy S. U. W.

W dniu 23 lutego o godz. 11 r. w Auli U. W. — odbędzie się Walne Zebranie członków T-wa, — którzy po ocenie pracy ustępującego prezesa kol. M. Prószyńskiego wybiorą nowe władze Bratniej Pomocy S. U. W.

Nie będzie przeto rzeczą zbyteczną rzucić okiem wstecz na okres pracy ustępującego zarządu. Pracę te można by podzielić na dwie kategorje — jedna z nich to praca zewnętrzna „Bratniej Pomocy" druga to sprawy wewnętrzne.

Rozpoczynamy od przeglądu pierwszych.

Najbardziej rzucająca się w oczy kwestją załatwioną przez kol. Prószyńskiego jest sprawa sum w wykokości 45% wpływających na pomoc doraźną" do kwestury, która od tej pory te sumy będzie przelewała do kasy T-wa co zapewnia „Bratniej Pomocy" dochód w wysokości przeszło 80 tysięcy zł. rocznie — a następnie reorganizację sprawy funkcjonowania Kom. Stoł. — Woj. P. M. A., który sumy te często obracał na inne agendy, niż tego wymagała„Pomoc doraźna" nie dość na tem — obecnie namacalnie — że się tak wyrazimy będą mogli wszyscy ocenić słuszność naszego programu samopomocowego, którego jednem z założeń była i jest teza utrzymania t. zw. opłat akademickich, które nie są opłatami na rzecz Państwa za naukę, ale świadczeniami ogółu na rzecz potrzebujących pomocy akademików — to też zarówno ilość wydanych świadczeń jak i ich rodzaje b. znacznie wzrośnie w roku przyszłym właśnie dzięki tym reformom.

A i obecnie liczby są imponujące — w porównaniu z tem co zrobiła kiedyś sanacja. Pożyczek obecnie wydano na sumę około 95 tysięcy, gdy kol. Stańczykowski (sanacyjny prowincjonalista) wydał około 27 tysięcy złotych.

Na „Zakopane" ustępujący prezes kol. Prószyński przeznaczył i wydał sumę około 17 tysięcy zł. — gdy sanacja około 9 tysięcy zł. Tu należy uwzględnić jeszcze kwotę prolongowanych pożyczek, których za kol. Prószyńskiego prolongowano na sumę przeszło 23 tysięcy zł. Utrzymanie ceny obiadów — na dotyczasowej ich wysokości mogło mieć miejsce tylko na skutek zwiększonego obrotu kuchni — i racjonalnych inwestycji. A powiększenie liczby jest w kadencji obecnej b. znaczne: liczba ta dochodzi do 80 tysięcy obiadów (gdy za kol. Kempfiego było wydanych 49 tysięcy) — co wskazuje na celowość inwestycji.

Sprawa pomocy mieszkańcom „Kolonji Ak". — również była słusznie ujęta — nie przez pomysły obniżenia komornego, coby zachwiało budżetem kolonji, — ale przez stworzenie stypendjów mieszkaniowych i pożyczek gwarancyjnych, których nie odmawiano w zasadzie nikomu z członków T-wa.

Założenie fryzjerni studenckiej na terenie U. W. stworzenie referatu „sprzedaży biletów kolejowych" w „Bratniej Pomocy" akcja w sprawie zmiany „przepisów obowiązujących w przedmiocie stosunku władz akademickich Uniwersytetu Warszawskiego do stowarzyszeń akadem". memorjał w sprawie reorganizacji egzam. na Prawie, st. Kasy Chorych — i t. d. uzupełniają prace kol. Prószyńskiego. Również zwiększono obrót „Sekcji Wydawnictw" przez wydanie nowych skryptów.

Praca wewnętrzna — objęła kwestję unormowania pracy agend przez wydanie szeregu regulaminów, a w szczególności zasługuje na podkreślenie nowy regulamin pożyczek hon. i wekslowych — dzięki któremu wpływy z udzielanych pożyczek znacznie się zwiększyły co wykazuje poniższe obliczenie: kol. Stańczykowski w okresie 13 miesięcy ściągnął około 30 tysięcy zł. kol. Prószyński przez 11 miesięcy 63 tysiące zł. — no i kol. Prószyński, wzorem kol. Kempfiego zostawia w kasie T-wa około 10 tysięcy zł. gdy sanacja zostawiła długi i w nieporządku grzbiety od obligów!

W ten sposób reasumując, śmiało można powiedzieć, iż zarząd kol. Prószyńskiego nie zawiódł pokładanego w nim zaufania i ci którzy pracowali przy kol. Prószyńskim mogą liczyć na dalsze zaufanie Walnego Zebrania.

Wybory do Bratniej Pomocy U. S. B.

We wtorek 11 lutego odbyły się na naszym Uniwersytecie wybory do Zarządu Bratniej Pomocy. Wybory te budziły zrozumiałe zainteresowanie, gdyż w roku ubiegłym po dwóch burzliwych zgromadzeniach władze uniwersyteckie wybory unieważniły i aczkolwiek pozostawiono na stanowiskach zarząd wybrany na drugiem zebraniu, to jednak sprawował on swe czynności nie z mandatu Walnego Zgromadzenia, lecz wyznaczonego przez Senat kuratora.

Walka wszczęta na terenie bratniackim w roku ubiegłym miała charakter wybitnie polityczny, co w znacznym stopniu dało się wytłómaczyć wyborami na zjazd ogólno - akademicki, które odbyły się na jesieni, oraz wniesieniem przez mniejszości, a następnie przez „Odrodzenie" wniosków zmierzających do zmiany statutu, a bijących w polski charakter Stowarzyszenia.

Pomimo, iż wszechpolacy szczerze dążyli do pacyfikacji życia akademickiego, a przedewszystkiem do uniknięcia walk o charakterze politycznym na terenie organizacji samopomocowej, to jednak do walki i to dość ostrej doszło.

Winę za wszczęcie walki całkowicie ponosi „Odrodzenie", oraz „Młodzież Demokratyczna", które, wyzyskując fakt obsadzania przez swoich ludzi prezydjów niektórych kół naukowych, bez prozumienia z ogółem członków tych kół, a niekiedy nawet i zarządów, użyły firmy kół naukowych do agitacji wyborczej, dając swej liście odrodzeniowo - demokratycznej nazwę „listy kół naukowych".

Wszelkie próby stworzenia jednolitego frontu katolickiego, a przynajmniej wyeliminowania z wyborów momentów politycznych spełzły na niczem dzięki nieprzejednanemu stanowisku przedstawicieli „Odrodzenia", którzy woleli pójść z demokratami.

Już na początku zebrania zaznaczyła się wyraźna przewaga Bloku Pracy Samopomocowej, którego kandydat na przewodniczącego zgromadzenia, kol. Litwiński, uzyskał 315 głosów, gdy kontrkandydat sanacji, kol. Rusucki miał ich 225. Głosy komunizującej grupki „Płomień", w liczbie 30, które padły na p. Łuczyńskiego nie mogły zaważyć na szali.

Ilość obecnych na sali wzrasta z godziny na godzinę i w chwili kulminacyjnej, gdy przystąpiono do wyboru zarządu Bratniej Pomocy, przekroczyła cyfrę 900.

Kandydatem Bloku Pracy Samopomocowej był kol. Ryszard Puchalski, członek Młodzieży Wszechpolskiej zaś Kandyd. „Odrodzenia" kol. Święcicki Józef.

Zwyciężył pierwszy, otrzymując 511 głosów, przy 371 oddanych na kol. święcickiego i 23 powstrzymujących się.

Zebranie spokojne na początku staje się coraz bardziej gorące. Opozycja, po przegranej, wszczyna hałasy, utrudniając prowadzenie obrad.

Jednakże ma to skutek taki, iż stosunek głosów zmienia się raczej na korzyść wszechpolaków, którzy przeprowadzają swoje wnioski o powołaniu specjalnej komisji do opracowania projektów reorganizacji życia samopomocowego, natomiast odrzucone zostały poprawki przywódców„Odrodzenia", zmierzające do uczynienia z Bratniej Pomocy instytucji, stojącej ponad reprezentacją ogólnoakademicką t. j. Komitetem Akademickim.

Również wbrew głosom „Odrodzenia" i demokratów przyjęto wnioski o podwyższeniu składki członkowskiej dla zdobycia tą drogą funduszów na Wileński Komitet Akademicki.

Zebranie skończyło się około 5-ej nad ranem.

Wilno w lutym.

Do słuchaczy pierwszego roku studjów

Koleżanki i Koledzy!

Zbliża się walne zebranie Bratniej Pomocy S. U. W. Ustępujący Zarząd kol. Prószyńskiego w sprawozdaniu swem dostępnem dla każdego przedstawił i cyframi udowodnił **wspaniały rozwój Bratniej Pomocy.** Cyfrom tym niepodobna zaprzeczyć i zdawałoby się, że walne zebranie winno przejść spokojnie, bez opozycji, oddając ster Bratniaka na nową kadecję kandydatowi Zarządu na prezesa Towarzystwa.

Jednak są ludzie t, zwani „demokraci", którzy z partyjno - politycznych pobudek nie mając ku temu żadnych rzeczowych powodów będą starali się **rozbić jedność Walnego Zebrania** i przeprowadzić na prezesa swego, dotychczas wstydliwie nieujawnionego kandydata.

W agitacji, którą już rozpoczęli, zwracają się i do Was, Koleżanki i Koledzy z pierwszego roku studjów, licząc na rzekomą Waszą naiwność. **Wiedźcie przeto, jak Was oceniają ci, którzy rachować chcą na Wasze głosy!**

Oto organ tych żywiołów „Kuźnica", (oprócz tego wychodzi z tych źródeł „Głos Akademka" i „Życie Akademickie") napisał w Nr. 6 z dnia 31 grudnia 1929 roku dosłownie tak:

„Czegóż żądać można od dwudziestolatka, o tłukącym się w piersi sercu i gorącej głowie. Każdy pusty, byle pięknie brzmiący frazes wyda mu się ideą, tak jak każda piękna kobieta aniołem, choćby była zwykłą nierządnicą".

Tak o Was sądzą ci, **którzy robić będą opozycję na Walnem Zebraniu,** ludzie z „Młodzieży Demokratycznej", „Legjonu Młodych", „Zakonu Młodej Polski" i innych sanacyjno-piłsudczykowatych organizacyj.

Czy możecie zaufać tym ludziom? Czy wyda się Wam aniołem tajemniczy kandydat opozycji na prezesa Bratniaka? Czy puste frazesy „demokratów" wydadzą się Wam ideą?

Nie! Wy wszyscy **Koleżanki i Koledzy,** przyjdziecie ławą na zebranie Bratniej Pomocy w niedzielę 23 lutego **o godzinie 10. min. 30 rano,** aby odeprzeć zakusy opozycji, która liczy, że większość narodowa spóźni się na zebranie i pozwoli tem samem na przeprowadzenie partyjnych wniosków, godzących w Naczelny Komitet Akademicki, godzący w polskość Bratniaka oraz przeforsowanie niefachowego zarządu. Wy, temu zadacie kłam! Zejdziemy się wszyscy punktualnie, aby poprzeć ustępujący zarząd i **wybrać na prezesa kol. Jerzego Kurcjusza,** kandydata Zarządu.

Kol. Jerzy Kurcjusz jest prezesem Ogólnopolskiego Związku Kół Prowincjonalnych i wirylistą w N. K. A., kierował przez czas długi Akademickiem Kołem Polskiej Macierzy Szkolnej a w Zarządzie Bratniej Pomocy był wiceprezesem.

Koleżanki i Koledzy!

Dajmy nauczkę partyjnym warchołom, podważającym powagę władz naszego Towarzystwa.

Niech żyje Bratnia Pomoc!

Młodzież Wszechpolska
Związek Akademicki.

PRZYKRA SPRAWA

Redakcja nasza otrzymała list od p. Stanisława Piekatra, bohatera sprawy, o której pisał Akademik w Nr. 6 p. t. „Niesłychana Defraudacja". Pan Piekart żąda na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzpl. zamieszczenia „w tem samem miejscu i tym samym drukiem" sprostowania naszych informacyj. Ponieważ żądanie to jest gołosłowne, p. Piekart ma sprawę u prokuratora, myśmy zaś umieścili nasze wiadomości po dokładnem ich sprawdzeniu, przeto oczywiście żadnych sprostowań umieszczać nie będziemy i poczekamy na rozprawę sądową. Chodzi nam jednak o co innego.

P. Piekart pisze w swojem sprostowaniu:

„Nieprawdą jest, że byłem działaczem Zw. Pol. Mł. Demokratycznej"...

Jednocześnie Młodzież Demokratyczna ogłosiła oświadczenie wypierające się wszelkich stosunków z p. Piekartem.

Chętnie byśmy zamieścili tę część sprostowania, gdyby nie jedno: jest ona nieprawdziwa.

Leżą przed nami następujące dokumenty:

1) Lista Koła Uczelnianego Z. P. Mł. Demokratycznej, zatytułowana, spis czł. Z. P. M. D., która zawiera między numerem 1 a 11 następujące nazwiska:

Komarnicki Jerzy, Waligórski A., Makowski St., Tyczyński R., Okniński St., Florjański R., Niemiec Wikt., Wojda Czesław, **Piekart St. (Miodowa 7 — 29)**, Swarc Ol., Jaxa-Chamiec T. oraz inni, jak np. Mikiciuk Stan.

2) Lista obecności z podpisami nast. panów: F. Karpiński, St. Jarocki, F. Walczuk, M. Rzęca, Szczerbik H., Hranicki, **St. Piekart** i dwunastu innych.

3) „Protokuł Koła Uczelnianego W. S. H. Z. P. Mł. Dem., odbytego dnia 8/III 1929 r." z porządkiem dziennym: referat kol. Komarnickiego: „Nasz program samopomocowy na W. S. H., sprawy organizacyjne, wolne wnioski. W dyskusji zabierają głos pp.: Kozłowski, Piekart, Komarnicki, Chamiec, Hranicki, Danecki, Karpiński, Śliwowski.

To chyba wystarczy, czy nie?

A teraz druga sprawa:

Pisaliśmy jeszcze rok temu o p. Dragańskim, który popełnił szereg defraudacji. Młodzież Demokratyczna uroczyście się go wyparła. A tymczasem na tejże samej liście członków Z. P. M. D. widnieje pod numerem 37 nazwisko i adres:

Dragański Wł., Koszykowa 39 m. 4.

A jeszcze dawniejszy dokument, mianowicie wydana 5 maja 1927 r. odezwa wyborcza „Bloku Polskiej Młodzieży Demokratycznej" podaje następującą listę kandydatów na zjazd ogólnoakademicki:

Rakowski Janusz, Godlewski Kazimierz, Szczekowski Przemysław, Geblewicz Eugenjusz, Kuligowski Eugenjusz, Gierat Stanisław, Grzędziski Edmund, Zagórski Czesław, **Dragański Władysław,** Śliwowski Jerzy, Martin Wiktor, Strumpf Edward, Jędrzejewski Jerzy, Bocheński Franciszek, Liedehe Kazimierz, Pawłowicz Bohdan.

A więc p. Dragański był członkiem Mł. Dem. i to członkiem wybitnym, skoro figurował jako kandydat na zjazd ogólnoakademicki.

Teraz jedna uwaga.

Nie jest winą Młodzieży Demokratycznej, że wśród jej grona znaleźli się złodzieje. Sądzimy i mamy nadzieję, że wykrycie afer Dragańskiego i Piekarta zaskoczyło ją niemniej, niż nas. Nie kujemy z tych afer łatwego kapitału w walce ideowej. Opisując sprawę Piekarta zaznaczyliśmy jedynie niewłaściwy tupet, z jakim Mł. Demokratyczna drapuje się w togę obrońców moralności i sanatorów rzekomych nadużyć, których wykazać nie mogą i nawet zbytnio nie probują.

Teraz atoli stawiamy pod adresem Młodzieży Demokratycznej pytanie: Jeśli nie była winna (a jak sądzimy nie była), to poco mówić nieprawdę. Czy nie należało sprawy postawić otwarcie? Stwierdzić, że zbyt słaba organizacja spowodowała niedopatrzenie i postara się o sprężystszą działalność wychowawczą? Jeżeli się zaś przeciwnikom insynuuje wiecznie jakieś nadużycia a w wypadku Dragański — Piekart wstydliwie milczy lub co gorsza kłamliwie zaprzecza, ta takie postępowanie nie oczyszcza atmosfery akademickiej i pozwala na niedomówienia, z których lęgną się dla ogółu studenckiego... podejrzenia.

B. B.

Głosujemy na kol. Kurcjusza!

Redaktor naczelny i wydawca: **Jan Mosdorf.** Sekretarz redakcji: **Wojciech Wasiutyński.** Kierownik literacki: **Janusz Kawecki.** Redaktor odpow.: **Lech Trojanowicz.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.